



Dwaj mieszkańcy Iławy pokonali morderczy dystans pierwszego podwójnego Ironmana w Polsce! [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.09.05



Wielkie sportowe wyzwanie pod hasłem "Tower Triathlon Double Ironman Challenge" - czyli pierwszy podwójny Ironman w Polsce - za nami. W rywalizacji na morderczych dystansach pływackim, kolarskim i biegowym Iławę reprezentowali Andrzej Chojnowski i Robert Połec. Nie tylko ukończyli wyczerpujące zawody, ale i zajęli w nich wysokie miejsca!

7,6 km pływania, 360 km jazdy rowerem i 84 km biegania - z takim wyzwaniem zmierzili się uczestnicy weekendowego "Tower Triathlon Double Ironman Challenge", pierwszego wyścigu na dystansie podwójnego Ironmana w Polsce, który wystartował 1 września w Bolesławcu nad Prosną. Wśród 51 śmiałków, którzy ukończyli wyścig, znalazło się dwóch mieszkańców Iławy. Andrzej Chojnowski zajął 9., a Robert Połec 14. miejsce. Ich zmagania z tym sportowym wyzwaniem tylko dla ludzi z żelaza trwały odpowiednio 26,5 i 28 godzin!

Dla Andrzeja Chojnowskiego to był pierwszy w życiu podwójny Ironman, ale wcześniej już

trzykrotnie z powodzeniem startował w zawodach triathlonowych na dystansie pełnego Ironmana, a także w wielu innych zawodach triathlonowych, ultramaratonach.

Taki ekstremalny wysiłek to więc dla niego nie "pierwszozna". Dlaczego to robi?

- Najlepiej rozumieją to chyba ci, którzy to robią... Satisfakcja na mecie jest bezcenna! Daje energię, która napędza do dalszego życia, działania. Lepiej poznajemy swoje ciało i zyskujemy pewność siebie. Udział w takich zawodach to też okazja do spotkania wielu ciekawych osób - komentuje ławianin, którego sportowa przygoda zaczęła się, jak mówi, wraz ze sportowym rozwojem Ławy.

- Nasze miasto pobudziły pod względem sportowym budowa basenu oraz organizacja Ławskiego Półmaratonu. To były takie dwa czynniki, które, jak sądzę, zachęciły wiele osób do większej aktywności. Tak też było w moim przypadku. Zbiegło się to w czasie także z osiągnięciem przeze mnie pewnego wieku - poczułem, że potrzebuję zacząć się więcej ruszać - wspomina Andrzej Chojnowski.

Ławianin nie ma trenera triathlonu, ale korzysta z pomocy trenera personalnego Mateusza Krawieckiego - ten, jak mówi, dwa lata wspierał go w budowie formy, natomiast technikę pływania doskonalili pod okiem Justyny Maśkiewicz z ławskiej Orki. Podkreśla, że jest wdzięczny wymienionym trenerom za pomoc - jak mówi, na pewno zawdzięcza im część swojego sukcesu. A ten sukces to nie tylko wysokie 9. miejsce w klasyfikacji generalnej wyścigu, ale też zwycięstwo w kategorii wiekowej. Ławianin skończy w tym roku 54 lata, a do swojego wieku z pewnością ma dystans, o czym świadczyć może choćby nazwa jego konta na Instagramie, które to nazwał... "Turbo dziadek" :-).

Z kolei w życiu 47-letniego dziś Roberta Połecia sport był obecny już od dzieciństwa.

- Już w szkole podstawowej zostałem ratownikiem wodnym, później przepracowałem 10 lat na "dzikiej" plaży w Ławie. A maratony biegałem od 18. roku życia, następnie w wojsku - wspomina ławianin. -

Później przyszedł taki czas w życiu, że skupiłem się na rodzinie, pracy zawodowej. Do sportu wyczynowego postanowiłem wrócić, będąc jeszcze funkcjonariuszem Zakładu Karnego w Iławie (teraz jestem już na emeryturze). Postawiłem wtedy przed sobą wyzwanie ukończenia wszystkich dystansów Ironmana - od najkrótszego do pełnego - i zrealizowałem to wyzwanie w rok i 4 miesiące.

Na mecie pierwszego podwójnego Ironmana w Polsce towarzyszyła mu i radość, i trochę rozczarowania.

- Założyłem sobie czas 27-30 godzin i co prawda ten cel udało mi się zrealizować, byłem też drugi w swojej kategorii wiekowej, ale zaskoczył mnie potężny kryzys, z jakim zmagalem się na ostatnich 20 km trasy biegowej, gdzie miałem wręcz halucynacje. Odpuściły na kilka ostatnich kilometrów tak, że na metę wbiegałem w pełni świadomy, przytomny, ale cała ta sytuacja wzbudziła pewien niepokój - opowiada iławianin.

Na co dzień Robert Połec trenuje sam. Natomiast może liczyć na ogromne wsparcie żony, której nie zabrakło też na ekstremalnych zawodach w miniony weekend.

- Sylwia jest moim największym kibicem i najważniejszym supportem, bez niej by się nie udało - podkreśla iławianin, który dodaje, że bardzo się cieszy z organizacji pierwszych w Polsce zawodów na dystansie podwójnego Ironmana. **- Najbliższe takie zawody za granicą organizowane są we Francji i taki wyjazd wiąże się z ogromnymi kosztami, trzeba już mieć sponsora. Tu zebrała się grupa fanatyków, pasjonatów i tylko dzięki ich wielkiemu zaangażowaniu była**

możliwa organizacja takich zawodów za stosunkowo niewielkie pieniądze.

Drugi z ławian także chwali zawody - nie tylko za sprawną organizację, ale przede wszystkim za świetną sportową atmosferę.

Gratulujemy niezwykłego wyczynu!

Tekst: Marta Chwałek.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia pochodzą z prywatnych archiwów zawodników.

Dla Andrzeja Chojnowskiego to był pierwszy w życiu podwójny Ironman, ale wcześniej już trzykrotnie z powodzeniem startował w zawodach triathlonowych na dystansie pełnego Ironmana, a także w wielu innych zawodach triathlonowych, ultramaratonach.



W życiu 47-letniego dziś Roberta Połecia sport był obecny już od dzieciństwa. "Żona Sylwia jest moim największym kibicem i najważniejszym supportem", mówi.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/71912-dwaj-mieszkanicy-ilawy-pokonali-morderczy-dystans-pierwszego-podwojnego-ironmana-w-polsce-zdjecia>